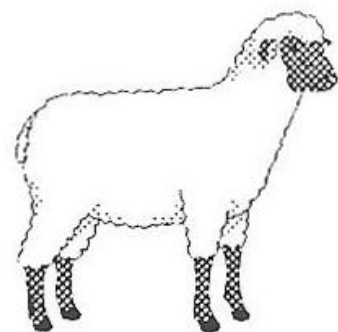

NA

POCZĄTKU...



ROK 2

Nr 20 (46)

3 października 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ POLSKIEGO
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

SPIS TREŚCI

- s. 230 - Mieczysław Pajewski, *Znaki Czasu* o Grupie Inicjatywnej PTK
s. 232 - Jarosław Szatkowski, *Zmarszczki* na pogodnym obliczu naturalizmu
s. 236 - Andrzej Fijałkowski, *O dinozaurach* poważnie
s. 238 - Grupa Inicjatywna PTK: Andrzej Fijałkowski (biogram)
s. 238 - *Z redakcyjnej poczty*: fragment listu J. Woodmorappe'a

Uwaga!

Uwaga!

Pierwsze Sympozjum Kreacjonistyczne w Polsce

oraz

Zebranie Założycielskie Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego

Podkowa Leśna, 23 listopada 1994 r.

szczegóły niebawem

wym, ale musimy wiedzieć, że istnieje w niej wiele naukowych i historycznych twierdzeń, które są absolutnie prawdziwe i mogą być bardzo użyteczne dla uczonych i historyków w ich pracy. Po trzecie, nauka wierna Biblii może pomóc badaczom Pisma Świętego zrozumieć lepiej niektóre fragmenty biblijne.

Dajmy jeden przykład. Przypomnijmy sobie ekscytującą opowieść o powstaniu „geologii potopu”. Oficjalna nauka, która zaprzecza, aby potop kiedykolwiek miał miejsce, ma wiele nie rozwiązanych problemów dotyczących warstw geologicznych i danych kopalnych. Kiedy uczeni zaczęli badać te problemy przy założeniu, iż tysiące lat temu miał miejsce ogólnoswiatowy potop, okazało się, że problemy te można łatwo rozwiązać.

Wierzący w Słowo Boże wiedzą, że tęcza jest znakiem przymierza między Bogiem i ziemią, według którego „już nigdy nie będzie wód potopu, które by zniszczyły wszelkie ciała” (por. 1 Mojż. 9,8-17). Nauka o potopie wyjaśnia, dlaczego tęczy nie można było widzieć przed potopem, dlaczego można ją widzieć po nim i dlaczego jest ona gwarancją, że nigdy już nie wydarzy się ogólnoswiatowy potop.

Fakt, iż

opowieść o potopie należy rozumieć dosłownie,

ma daleko idące konsekwencje. 2 List Piotra 3 opisuje dzień Pański, w którym „niebiosa z trzaskiem przemiją, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” (w. 10) i porównuje go do potopu (w. 5-6). Jeśli bierzemy dosłownie potop, to musimy również brać dosłownie dzień Pański i nie ma żadnych podstaw, by zastosoować tu jakąś symboliczną interpretację.

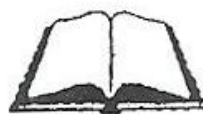
W tak krótkim artykule jak ten można dać jedynie migawkę wielu możliwości dostarczanych przez naukę wierną Biblii. Może być ona użytecznym narzędziem w naszych rękach, jeśli chcemy walczyć ze zwiedzeniem stojąc po stronie naszego Pana Jezusa.

[*TI. Mieczysław Pajewski*]

* Dr Ferenc Jeszenszky jest fizykiem i kierownikiem wydziału Węgierskiej Akademii Nauk. Jest członkiem Creation Science Movement, a zawodowo zajmuje się termodynamiką i mechaniką kwantową.

** Przetłumaczenie z: „Na Początku ...”, 15 IV 1993.

LIST DO REDAKCJI



Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreationistycznego

W kwietniu 1993 roku zawiązała się Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreationistycznego (GI PTK), która postawiła sobie za cel stworzenie i zarejestrowanie pierwszej polskiej organizacji kreationistycznej.

Kreationiści sprzeciwiają się bardzo dziś rozpowszechnionej idei ewolucjonizmu – że człowiek i wszystkie inne organizmy żywe powstały wskutek ślepo działających przez miliardy lat czynników przyrodniczych.

Widzimy dwa powody, dla których należy w sposób zorganizowany rozpowszechniać myśl kreationistyczną. Po pierwsze, nie uważamy, by posiadane fakty naukowe popierały tak jednoznacznie teorię ewolucji, jak to nam ewolucjoniści wmawiają. Więcej – uważamy, że zdobyte dotąd fakty lepiej pasują do kreationistycznej wizji życia, że przewidywania ewolucjonistów (np. dotyczące tzw. ogniw pośrednich) zakończyły się fiaskiem. Monopol, jaki zapewniają sobie ewolucjoniści, jest niebezpieczny dla prawdy naukowej.

Po drugie, społeczeństwa końca XX wieku przeżywają kryzys widoczny gołym okiem: rosnąca przestępczość, narkomania, zanik więzi rodzinnych (np. rozwody), upadek autorytetów świeckich i religijnych, wzrost relatywizmu moralnego połączony z postawą konsumpcyjną, czego skutkiem jest na przykład liczba dokonywanych aborcji itd. Uważamy, że w istocie jest to kryzys moralny, a przyczyną tego kryzysu jest stopniowa utrata wiary w Boga-Stworzyciela, który nie tylko stworzył świat i człowieka, ale który także zostawił mu zasady właściwego życia: stosunku do Boga, do innych ludzi i do świata. Propagowanie kreationistycznej wizji świata może ten niedobry trend choćby częściowo zahamować, może przynajmniej niektórym pomóc odzyskać utracone poczucie ładu moralnego.

Zapraszamy do udziału w GI PTK każdego zainteresowanego chrześcijanina niezależnie od jego wyznania i wykształcenia. Mogą być i są wśród nas zarówno tacy, którzy potrafią czynnie propagować kreationizm, jak i tacy, którzy chcą się jedynie czegoś dowiedzieć w tej sprawie; tacy, którzy mogą wspierać organizację finansowo, jak i ci, którzy jedynie mogą ją popierać modlitwą. Wszyscy oni są tak samo potrzebni!

Członkostwo PTK nie nakłada na nikogo żadnych obowiązków, chyba że dobrowolnie chcemy jakieś podjąć (oprócz wyjmowania naszych publikacji ze skrzynki na listy). Także wysokość swojej składki członkowskiej zainteresowani ustalają sami. Grupa Inicjatywna wydaje dla wszystkich członków bezpłatnie dwa razy w miesiącu biuletyn kreationistyczny „Na Początku ...” oraz serię broszur „Archiwum Na Początku ...”

Wszyscy zainteresowani mogą pisać pod adresem:

Dr hab. Mieczysław Pajewski
Redakcja „Na Początku ...”
ul. Harnasie 19/6
20-857 Lublin

Wakacyjny numer miesięcznika religijno-społecznego *Znaki Czasu* ma w gruncie rzeczy kreacjonistyczny charakter. Teksty kreacjonistyczne stanowią w nim większość. Numer otwiera artykuł Aleksandra Kulikowskiego pt. Cud stworzenia. Po nim następuje artykuł dr M. Elaine Kennedy pt. Uwaga, dinozaury! (autorka jest geologiem i pracuje w Geoscience Research Institute w Loma Linda University, Loma Linda, California, USA). Trzecim tekstem kreacjonistycznym w tym numerze *Znaków Czasu* jest znany naszym Czytelnikom artykuł Ferenc Jeszenszky'ego, Stworzenie, Biblia i nauka, przedrukowany z *Na Początku...* nr 1 z 15 kwietnia 1993 roku. Obok tego artykułu Redakcja *Znaków Czasu* umieściła moją charakterystykę Grupy Inicjatywnej (patrz obok). Ostatni artykuł kreacjonistyczny poświęcony jest przeglądowi mechanizmów ewolucji zaproponowanych w ciągu ostatnich 200 lat - Poszukiwanie mechanizmu ewolucji. Autor tego artykułu, dr Ariel A. Roth, jest dyrektorem wspomnianego już Geoscience Research Institute oraz redaktorem naczelnym wydawanego przez ten instytut kreacjonistycznego półrocznika *Origins*, z którego też ten artykuł przetłumaczono (*Origins* 1992, vol. 19, No. 2, s. 3-5). Roth tak konkluduje: "Dwa stulecia poszukiwań naturalistycznego mechanizmu ewolucji nie dały zadowalających rezultatów. Faktycznie ostatnie odkrycia wskazują, że cel tych poszukiwań jest coraz bardziej mglisty. Czy nie czas na to, by zwolennicy ewolucjonizmu wzięli pod uwagę inne możliwe koncepcje - na przykład stworzenie?"

W imieniu członków Grupy Inicjatywnej PTK chcę podziękować Redakcji *Znaków Czasu* za życzliwość okazaną naszej powstającej organizacji poprzez zamieszczenie informacji o naszej Grupie, a samych członków Grupy zachęcam do nabycia tego numeru. Ten numer każdy polski kreacjonista powinien posiadać w swoim archiwum (adres redakcji: ul. Foksal 8, 00-366 Warszawa, tel. 26-25-06, 27-86-19).

Mieczysław Pajewski

Jarosław Szatkowski

Zmarszczki na pogodnym obliczu naturalizmu

W czasach, gdy kryzys moralno-społeczny widoczny jest gołym okiem, gdy w księgarniach "królują" książki von Dänikena, a wiara w Boga-Stwórcę wywołuje na ustach "światłego obywatela" pobłażliwy uśmiezek, istnieje potrzeba ukazania zmarszczek na pogodnym obliczu naturalizmu - światopoglądu, który, jak się wydaje, spowodował to wszystko.

Jego podstawowe założenia ¹ -

materia jest wieczna i poza nią nic nie istnieje;

Boga nie ma;

kosmos jest systemem zamkniętym i opiera się na prawie przyczyny i skutku;

człowiek to maszyna, mechanizm, nigdy zaś umysł; ²

śmierć to koniec wszystkiego;

życie człowieka nie ma żadnego ostatecznego celu;

etyka stworzona została przez człowieka i odnosi się tylko do niego, gdyż jest on wartością naczelną ³

- wyznawane są przez większość uczonych, determinując współczesną naukę, tym samym sposób myślenia całych społeczeństw. Można także śmiało powiedzieć, że "dzieckiem" naturalizmu jest teoria ewolucji, która w sposób naukowy próbuje zanegować istnienie Stwórcy.

Czy przyjęcie naturalizmu niesie człowiekowi, społeczeństwu

¹ Wg dr James W. Sire, *Światy wokół nas*, Wydawnictwo Areopag, Katowice 1991.

² "Mózg wydziela myśl jak wątroba żółć" - Pierre Cabanis, cyt. za: Frederick Copleston, *History of Philosophy*, Burns and Oates, London 1961, vol. 5, s. 51.

³ Por. Sire, *Światy...*, s. 75-77.

jakieś zagrożenia? Jeśli tak, to jakie?

Po pierwsze, negowanie istnienia Boga ma ogromnie negatywny wpływ na ludzkie zachowania.⁴ *Po drugie*, naturalizm wypacza chrześcijańskie rozumienie bezinteresowności i miłości, a właściwie całkowicie je wyklucza. Nie może być mowy o bezinteresowności przy założeniu, że "działanie wszechświata opiera się na jednolitości prawa skutku i przyczyny w systemie zamkniętym".⁵ W takim systemie nie może być mowy o jakimkolwiek wolnym działaniu człowieka. *Po trzecie*, nie daje nadziei na przyszłość skazując swoich wyznawców na nihilizm. *Po czwarte*, dzięki opieraniu się na "naukowo udowodnionym" ewolucjonizmie sprawia wrażenie jedynie słusznego światopoglądu.

Te kilka punktów nie wyczerpuje całej listy zagrożeń, jakie niesie nam naturalizm, daje jednak przynajmniej częściowy obraz zła tkwiącego w tym światopoglądzie. Odpowiedź na pytanie, skąd bierze się tak ogromna popularność naturalizmu, jest z pewnością bardzo złożona i w tym artykule nie będziemy się nią zajmować. Interesuje nas natomiast, czy naturalizm jest światopoglądem prawdziwym, czy też nie.⁶ Ukażmy

⁴ Na temat wpływu naturalizmu na moralność patrz Nancy Pearcey, *Wpływ ewolucjonizmu na filozofię i etykę*, *Archiwum "Na Początku..."*, z. 4, Warszawa 1994, s. 14-15.

⁵ Sire, *Światy...*, s. 93.

⁶ Światopogląd prawdziwy musi spełniać trzy podstawowe cechy:

a) musi posiadać wewnętrzną spójność, tzn. jeżeli istotne twierdzenia światopoglądu są ze sobą sprzeczne, wtedy światopogląd ten jest fałszywy: "Jeżeli jakaś koncepcja zawiera pewien zestaw twierdzeń (mniej lub bardziej rozbudowany), będący istotnym jej elementem, a twierdzenia te nie są logiczne, koncepcja ta jest fałszywa" (Keith Yandell, *Religious Experience and Rational Appraisal*, *Religious Studies* 1984, nr 6, s. 185; cyt za: Sire, *Światy...*, s. 236),

b) w oparciu o jego twierdzenia jesteśmy w stanie rozumieć naszą rzeczywistość. Jeżeli na przykład istnieją sprawdzone obiektywnie fakty, a światopogląd nie potrafi ich przyjąć lub im zaprzecza, wtedy jest fałszywy,

c) musi odpowiadać na takie kluczowe pytania, jak np. dlaczego ludzie myślą?; dlaczego kochają i nienawidzą?; dlaczego coś tworzą, ale także niszczą?; co

zatem zmarszczki, a nawet bruzdy na pogodnym obliczu naturalizmu.

1. Jak już zauważyliśmy, naturalizm twierdzi, że człowiek jest czymś wyjątkowym, jest podstawową, naczelną wartością. Ale "czy istota powstała przez przypadek może mieć jakąś wartość?" Dlaczego człowiek miałby być kimś wyjątkowym? "Być może goryle również są wyjątkowe". Jeżeli istota ludzka jest dziełem przypadku, to niczym nie różni się od innych przypadkowych istot. A zatem mówienie o swojej wyjątkowości, wynoszenie się ponad inne istoty jest niczym nieuzasadnionym kaprysem.

2. Czy istota, której pochodzenie jest tak nieokreślone, "może zaufać swojej zdolności poznawczej"? Nawet Darwin zauważył tę niespójność: "(...) rodzi się wobec tego straszliwa wątpliwość, czy przekonania umysłu ludzkiego, który rozwinął się z umysłu niższych zwierząt, mają jakąkolwiek wartość, czy w ogóle są wiarygodne. Czy ktoś ufałby przekonaniom małpy zrodzonym w jej umyśle, gdyby to było możliwe?"⁷ "Jeżeli mój mózg nie jest niczym więcej, jak tylko mózgiem małpy wyższego rzędu, nie mogę nawet mieć pewności co do tego, czy moja własna teoria o pochodzeniu człowieka jest w jakimś stopniu godna zaufania. (...) Jeżeli naturalizm Darwina pokrywa się z prawdą obiektywną, to nie istnieje żaden sposób, by sprawdzić jego wiarygodność, a tym bardziej udowodnić, że jest prawdziwy. Opieranie się na logice traci sens. Darwinowska teoria pochodzenia człowieka musi więc zostać przyjęta jedynie aktem wiary".⁸

powoduje niechęć ludzi do zła? itp.

⁷ List do W. Grahama (datowany na 3 lipca 1991 r.) umieszczony w *The Autobiography of Charles Darwin and Selected Letters*, Dover Publications, New York 1958.

⁸ Sire, *Światy...*, s. 99. "Jeśli moje procesy umysłowe są całkowicie zdeterminowane przez ruch atomów w moim mózgu, to nie ma żadnej racji do przypuszczeń, iż moje sądy są prawdziwe (...), a zatem także do przypuszczeń, iż mój mózg składa się z atomów" (C.S. Lewis, *Cudy, Wprowadzenie ogólne*, PAX, Warszawa

3. Naturalizm twierdzi, że kosmos jest układem zamkniętym i rządzi nim prawo przyczyny i skutku. Ale "jeśli naturalizm jest poglądem prawdziwym, nie mamy żadnego powodu ufać naszemu przekonaniu (por. punkt 2), że naturą rządzą stałe prawa".⁹

4. To, jak zakłada naturalizm, że wszechświat jest układem zamkniętym, w sposób oczywisty narzuca determinizm, wyklucza jakiegokolwiek wolne ludzkie działanie. A jednak przynajmniej niektórzy naturaliści utrzymują, że da się to pogodzić z wolnością człowieka, z możliwością przekształcania wszechświata przez ludzi. Spójność tego twierdzenia powinniśmy postawić pod znakiem zapytania.¹⁰

5. "Naturalizm umieszcza nas jako istoty ludzkie w zamkniętej skrzyni. Abyśmy mieli jednak w jakimś stopniu pewność, że nasza świadomość faktu, iż znajdujemy się w skrzyni, jest zgodna z rzeczywistością, musielibyśmy sami stanąć poza tą skrzynią albo wejść w kontakt z jakąś inną istotą spoza skrzyni, która dostarczyłaby nam potrzebnych informacji (teologowie nazywają to "objawieniem"). Na zewnątrz skrzyni nie ma jednak nikogo takiego ani niczego, co mogłoby nam umożliwić otrzymanie objawienia, a sami przecież wykroczyć poza skrzynię nie możemy".¹¹

Moglibyśmy podać jeszcze kilka niespójności tego światopoglądu (być może będzie to temat na kolejne artykuły), ale te wyżej wymienione jasno ukazują szereg nielogiczności naturalizmu.

Czy zatem należy go odrzucić? TAK! Nie można przecież wyznawać światopoglądu fałszywego!

1958, s. 35).

⁹ Lewis, *Cudy...*, s. 160-161.

¹⁰ Szersze omówienie tego zagadnienia por. w Sire, *Światy...*, s. 68, 93-98.

¹¹ Tamże, s. 101.

Ale co dalej? Gdzie znaleźć prawdę? Czy ona w ogóle istnieje? Jedyna odpowiedź to osoba Jezusa Chrystusa, a mówiąc językiem filozofii - chrześcijański teizm. "Prawdziwe przyjęcie tego światopoglądu ma osobisty wymiar i wiąże się z prowadzeniem życia według jego zasad. To obejmuje uznanie zależności każdego z nas od Boga jako naszego Stwórcy, uznanie swego własnego, osobistego buntu przeciwko Najwyższemu i przekonanie o bezwzględnej potrzebie całkowitego zawierzenia Bogu, jeśli chodzi o przywrócenie społeczności między nami a Nim; oznacza to przyjęcie Chrystusa, który przychodzi jako nasz Wyzwoliciel, stając się Panem naszej przyszłości. Być chrześcijańskim teistą to nie tylko posiadać światopogląd intelektualny. Jest to jednoznaczne z całkowitym oddaniem siebie nieskończonemu, osobowemu władcy wszechświata. Nagrodą jest życie charakteryzujące się nieskończoną głębią pokoju intelektualnego. Zachęcam. Warto spróbować".¹² □

Jarosław Szatkowski

¹² Tamże, s. 241.

Andrzej Fijałkowski

O dinozaurach poważnie

Według podręczników dinozaury wyginęły przed milionami lat, a w pokładach skalnych odnajdywane są ich szkielety. W czasie zdobywania Dzikiego Zachodu zdarzył się podobno dramat i wybito miliony bizonów, a jednak nie pozostał po nich żaden ślad. Dlaczego zachowały się szkielety istot prehistorycznych, a rozpadły się w proch szczątki po bizonach wytępionych przed stu laty?

Przy ewolucyjnym założeniu powstawania skał osadowych, tj. w wyniku osadzania się na dnie mórz, milimetr po milimetrze w ciągu

milionów lat - szczątki każdej obumarłej rośliny lub padłego zwierzęcia musiały być skonsumowane, albo uległyby rozpadowi pod wpływem działania wody i atmosfery. Jedynym wytłumaczeniem zachowania w postaci skamieniałości miliardowych skupisk istot prehistorycznych jest wielki potop. Tylko nagłe zasypanie ładunkiem osadu i odcięcie od procesów biologicznych umożliwiło przetrwanie szkieletów dinozaurów.

Taki wielki potop opisany jest w Biblii w "Księdze Rodzaju" jako potop z czasów Noego. Opadom deszczu towarzyszyły trzęsienia ziemi i wylewy wulkaniczne. Uwolnione też zostały wody ze złóż podziemnych. Był to kataklizm globalny. Skorupa ziemska została wzruszona na całej powierzchni tworząc warstwy osadowe głębokości średnio jednego kilometra. Są też pokłady osadowe znacznie głębsze.

W czasie potopu i okresowego ochłodzenia klimatu wyginęło wiele gatunków, stąd też ewolucjoniści uznali je jako formy pośrednie lub pierwotne. Wyginęła np. większość roślin paprotnikowych i prawie wszystkie "olbrzymy", np. mamuty i dinozaury. W czasie potopu ruchliwe ssaki i ptaki uciekały wyżej i na ogół ich okazy zachowały się w wyższych warstwach osadowych.


Okazuje się więc, że "Księga Rodzaju" pomaga zrozumieć dzieje świata i interpretować przekroje geologiczne. Odrzucenie Pisma Świętego przez teorię ewolucji prowadzi naukę na manowce. Przecież dziś w wielu miejscach wysychają stawy, rybam brakuje wody, a jeszcze nie zdarzył się przypadek, aby ryby zmieniły się w płazy i wyszły na brzeg.

Dr W. Mizerski z Wydziału Geologii UW, też niestety ewolucjonista, pisze: "(...) Aby organizm mógł zachować się w stanie kopalnym, musi być szybko przykryty przez osad, ponieważ czynniki atmosferyczne i działalność wód powodują szybki rozkład organizmu" (*Wiedza i Życie* 1994, nr 5). Brakuje tu jeszcze "kropki nad i", że siłą powodującą "szybkie przykrycie osadem" był potop... z czasów Noego!

Andrzej Fijałkowski

Grupa Inicjatywna PTK

Andrzej Fijałkowski - magister inżynier, ukończył Technikum Geologii, a później Wydział Melioracji Wodnych na SGGW-AR w Warszawie. Był kierownikiem budowy, a ostatnio jest urzędnikiem. Jest członkiem Unii Polityki Realnej. Żonaty, ma troje dzieci. "O dinozaurach poważnie" jest jego trzecim tekstem opublikowanym w naszym biuletynie (jest to przedruk z *Głosu Katolickiego. Tygodnika Diecezji Łomżyńskiej* 1994, nr 33). Wcześniej ukazał się artykuł "Czy ludzkość mogła zasiedlić Ziemię w krótkim okresie czasu?" (*Na Początku...* nr 11/1994) oraz "O postępie i upadku ludzkości" (*Na Początku...* nr 15/1994). Mieszka w Przasnyszu (ul. św. Stanisława Kostki, 06-300 Przasnysz, tel. 0-478 3184).

 *Z redakcyjnej poczty*

Chicago, 31 sierpnia 1994
(fragment listu)

Trzecia Międzynarodowa Konferencja Kreationistyczna w Pittsburghu w połowie lipca była czymś fantastycznym. Szkoda, że żaden polski kreationista nie mógł przyjechać. Byli kreationiści z różnych krajów: Andrew Snelling (Australia), Siegried Scherer (Niemcy), Mats Molen (Szwecja), Guy Berthault (Francja), David Tyler (Anglia), Apostolos Frangos (Grecja) itd. Najwyżej oceniono pracę geologa Andrew Snellinga za jego prezentację dowodów na szybkie geologiczne tworzenie się skał metamorficznych. Pokazał on, że wbrew obecnej geologii na powstanie tych skał nie trzeba wcale milionów lat. Jest to jeszcze jeden przykład tego, że "przekonujące" i "niepodważalne" dowody na rzecz starej Ziemi wcale takimi nie są.

Jerry Bergman (Amerykanin, którego parokrotnie zwalniano ze stanowiska profesora uniwersytetu za jego poglądy kreationistyczne)

omówił dalszą dyskryminację kreacjonistów w Stanach Zjednoczonych. Różne grupy lewicowe jak ACLU, dysponując pieniędzmi i posiadając duże wpływy, walczą z jakąkolwiek religią i jakąkolwiek moralnością w życiu publicznym Ameryki. Popierają aborcję, homoseksualizm i inne niemoralne rzeczy. (Zresztą tak samo jest w Polsce. "Byli" komuniści i inni lewicowcy są przeciwko religii w polskim życiu, przeciwko chrześcijaństwu i za aborcją.)

Jeśli chodzi o mnie, to przedstawiłem referat pt. "Biota and Logistics of Noah's Ark". Od kilku lat pracuję nad tym tematem i przewiduję, że zabierze mi to jeszcze z dwa lata pracy. Analizuję ilościowo pokarm, wodę, oczyszczanie arki z kału i tym podobne sprawy dla 16 000 zwierząt na niej. Rozwiązałem problem zwierząt wymagających specjalistycznych diet, jak misie koala, i dużo innych spraw. Wyeliminowałem wiele argumentów podnoszonych przeciwko słuszności biblijnej opowieści o arce Noego.

Jeszcze raz podkreślam, że nie zgadzam się, że tzw. dowody na rzecz starej Ziemi są silne i że musimy je przyjąć. Po prostu znacznie mniej pracy zrobiono w tym kierunku niż przeciwko ewolucji. Moja własna książka wiele z tych staroziemskich "dowodów" zniszczyła (np. datowanie radiometryczne czyli izotopowe). Niedawno ukazała się nowa, bardzo dobra książka na temat młodej Ziemi: John Morris, *The Young Earth* (opisana w sierpniowym numerze *Acts & Facts* wydawanym przez ICR). Bardzo ją polecam. Trzeba walczyć z ideą starej Ziemi tak samo jak z ideą ewolucji. Nie należy tchórzliwie pochodzić do takich ateistycznych koncepcji jak ewolucja czy wielomiliardowy wiek Ziemi i Wszechświata.

Będę się negatywnie odnosił do Towarzystwa, jeśli staroziemscy kreacjoniści (w istocie pół-kreacjoniści) będą uznawani na równi z młodoziemskimi kreacjonistami (pełnymi kreacjonistami). Towarzystwo winno bez wahania popierać młodą Ziemię, bo to nie jest obojętna sprawa. A ci, którzy nie uznają młodej Ziemi, albo nie są pewni, powinni

być akceptowani tylko jako "członkowie stowarzyszeni". Nie ma sensu tworzyć organizacji, która nie do końca popiera wszystko, co Biblia uczy.

W Ameryce organizacje będące "śmietnikami" różnych poglądów (na przykład American Scientific Affiliation) albo tracą swoje wpływy, albo ewentualnie coraz bardziej odchodzą od Biblii. Zaczyna się od zwątpienia w młodą Ziemię, a często kończy się zwątpieniem w zmartwychwstanie naszego Pana. Nie chciałbym, żeby Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne zrobiło ten sam błąd.

John Woodmorappe

Od redaktora:

W momencie redagowania tego numeru otrzymałem od Johna Woodmorappe'a jeszcze jeden list, w którym ustosunkował się do moich komentarzy w przypisach do jego listu (patrz *Na Początku...* nr 18 (44), s. 208-212) i jeszcze raz mocno apelował, byśmy przyjęli w statucie deklarację "młodoziemską". Tę sprawę będziemy musieli rozstrzygnąć przez głosowanie w trakcie Zebrania Założycielskiego.

Na Początku... Biuletyn do użytku wewnętrznego.

Wydawca: Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

Redakcja biuletynu: Prof. dr hab. Mieczysław Pajewski (redaktor naczelny), dr Ewa Abramczuk (członek redakcji).

Adres redakcji: ul. Harnasie 19/6, 20-857 Lublin.

Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

All rights reserved.

Przedruk w całości lub w części dozwolony wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.

Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreacjonistów.

Numer zamknięto 30.09.1994.
